

Warszawa, 17 listopada 2020 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

*Pan Profesor
Mieczysław Gogacz*

Wielce Grzegorz Panie Profesorze,

W dniu rocznicy urodzin Pana Profesora przesyłam najserdeczniejsze życzenia obfitych łask i błogosławieństw Bożych, zdrowia, radosnych chwil, życzliwości i dobra ze strony ludzi.

Rację miał Czesław Miłosz, gdy pisał: „szczęśliwy naród, który ma poetę i w trudach swoich nie kroczy w milczeniu”. Nikt chyba nie wątpi, że w równym stopniu od bezradnego milczenia ratują nas także filozofowie. Ludzie autentycznie oddani nauce, którzy – tak jak Pan, Drogi Panie Profesorze – przez całe swoje życie zaświadcniają, czym naprawdę jest umiłowanie mądrości.

Już na początku Pańskiej pracy naukowej odrzucił Pan, ku naszej radości, model uprawiania filozofii w wysokiej niedostępnej wieży. Nigdy nie poddał się Pan pokusie intelektualnej splendid isolation, nieczulej na troski, problemy i zmagania zwyczajnych ludzi. Zawsze wytrwale przypominał Pan Profesor, że filozofia oderwana od spraw ludzkich, polegająca wyłącznie na tworzeniu abstrakcyjnych konstruktywów, traci sens. Jedynie filozofia, która wychodzi naprzeciw konkretnym ludzkim tęsknotom, lękom i nadziejom, posiada rację bytu.

Od wielu lat pokazuje Pan Profesor kolejnym pokoleniom Polaków, że filozofia, choć służy ludzkim sprawom, nie jest zawieszona w próżni. Wprost przeciwnie, ona wypływa z prawdy o istnieniu Bożego Ładu, w którym owe ludzkie sprawy mają swoje niewyczerpane źródło.

Ten sposób pojmowania zadań filozofii, przejęty w dużej mierze od Pańskiego Mistrza, Étienne Gilsona, poprowadził Pana Profesora nie tylko do zanurzenia się w myśli św. Tomasza z Akwinu, ale przede wszystkim do podjęcia ambitnej próby oczyszczenia tomizmu z licznych naleciałości deformujących doktrynę Akwinaty.

„Tomizm konsekwentny” stał się wizytówką środowiska filozoficznego stworzonego przez Pana Profesora.

Św. Tomasz z Akwinu był dla Pana Profesora wzorem nie tylko na gruncie filozofii, ale również w sferze mistyki. W znajdowaniu punktów styecznych między filozofią i ascetyką współpracował Pan Profesor przez wiele lat z ks. Karolem Wojtyłą – św. Janem Pawłem II. Dzięki temu niezwykłemu dialogowi polska szkoła filozofii zyskała ogromną siłę rezonowania i do dziś stanowi inspirację dla adeptów wszystkich dziedzin humanistyki.

Jakże Panu nie dziękować za wytrwałe ocalanie wartości kultury chrześcijańskiej, za wzorcową realizację hermeneutyki ciągłości? Nigdy nie poddał się Pan Profesor wszechobecnej dyktaturze relatywizmu, nie uległ Pan koncepcjom negującym istnienie prawdy, dobra, piękna, nie dał się zwieść popularnym teoriom, rujnującym bogactwo tradycji, odrzucającym fundamenty naszej cywilizacji, ani jakimkolwiek „modnym” doktrynom.

Był Pan zawsze, Drogi Panie Profesorze, po stronie zwykłych ludzi, którzy potrzebowali rozumnych i empatycznych nauczycieli oraz przewodników. Spełnia Pan tę „posługę duchową wobec ludu Bożego” w sposób mistrzowski – znakomicie popularyzując myśl filozoficzną, publikując głębokie teksty modlitewne i ascetyczne, a także „mądre książki, pomagające znosić ból oraz nieszczęście”.

Dziękuję Panu Profesorowi również za to, że uprawianie filozofii nie oznacza dla Pana zamknięcia w jednej małej subdyscyplinie. Obejmuje Pan Profesor swoją refleksją wszystkie dziedziny, które od czasu Arystotelesa mieściły się w ramach filozofii. Pana publikacje dotyczące metafizyki, epistemologii, etyki, estetyki, teorii wychowania, polityki, psychologii, a także historii filozofii i antropologii kulturowej tworzą imponującą listę bibliograficzną, która stanowi o randze polskiej nauki.

Potrzebna jest nam – współczesnym Polakom – rozmowa o tych wszystkich ważnych, fundamentalnych sprawach. Rozmowa, w której Pan, Czcigodny Panie Profesorze, jest niezastąpionym przewodnikiem.

Niech Miłosierny Bóg obdarza Pana Profesora swoimi łaskami.

Z głębokim szacunkiem i wdzięcznością

M. Morawiecki

Mateusz Morawiecki